

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 81)
z dnia 11 września 2025 r.**

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 81)

11 września 2025 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Łośko (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat monitorowania występowania odorów oraz przygotowywanych rozwiązań prawnych regulujących zjawisko uciążliwości zapachowej w działalności przemysłowej, z uwzględnieniem produkcji i przetwórstwa kauczuku.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Paweł Trzaskowski** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Ernest Nasternak** zastępca dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Agnieszka Białobrzaska** główny specjalista w Wydziale Zanieczyszczeń Powietrza w Departamencie Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Paulina Setnik** wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi, **Magdalena Gałkiewicz** radna Rady Miejskiej w Łodzi, **Łukasz Wróblewski** przewodniczący Rady Miasta Zgierza, **Krzysztof Osiński** specjalista ds. legislacji Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Ewa Matusiak** przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Wybiła godzina 13.01, rozpoczynamy posiedzenie. Dlaczego mówię, o tych kwestiach czasowych? Ze względu na to, że tak naprawdę musimy się zmieścić do godziny 14.15. O godzinie 14.15 wicepremier i minister obrony narodowej ma wystąpienie na sali plenarnej, a w kolejności późniejszej są też głosowania, więc ten czas niestety nam się mocno skraca. Bardzo proszę i apeluję o zwięzłe wypowiedzi. Oczywiście będziemy się starali wszystkich dopuścić do głosu, ale żeby te wypowiedzi były zwięzłe z uwagi na to, że mamy czas do 14.15.

Witam państwa posłów. Witam podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią Anitę Sowińską – witamy bardzo serdecznie. Na sali mamy również przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – dzień dobry. Witamy przedstawicieli samorządów oraz wszystkich obecnych gości.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat monitorowania występowania odorów oraz przygotowanych rozwiązań prawnych regulujących zjawisko uciążliwości zapachowej w działalności przemysłowej, z uwzględnieniem produkcji i przetwórstwa kauczuku. Referuje minister klimatu i środowiska. Proszę panią minister Anitę Sowińską o przedstawienie informacji. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowni goście. Kwestia uciążliwości zapachowej jest skomplikowanym tematem, który dotyka społeczność i ma duży wpływ na życie obywateli. Zacznę może od tego, że GIOŚ, ale także wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska, otrzymują wiele zgłoszeń dotyczących uciążliwości zapachowej. W 2024 r. GIOŚ rozpatrzył 1683 takich spraw, WIOŚ natomiast 3961. W 2025 r. do końca maja odnotowano już 2354 sprawy. Najczęściej są to zgłoszenia związane z fermami trzody chlewnej, fermami drobiu, ale także miejscami magazynowania i stosowania nawozów naturalnych, osadów ściekowych, zakładów utylizacji padłych lub ubitych zwierząt, lub produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, także instalacji przetwarzania odpadów, składowisk, biogazowni, kompostowni, oczyszczalni ścieków, przepompowni ścieków, magazynowania pasz, gorzelni, suszarni a także zakładów chemicznych, zakładów usługowych i produkcyjnych.

Natomiast warto też zauważyć, że rzeczywiście wzrost zgłoszeń dotyczących sektora produkcyjnego jest znaczący. W 2023 r. to było aż 42% skarg, w 2024 r. – 34% skarg, a do końca maja 2025 r. ten udział wynosił prawie 39%. Ten przegląd zgłaszanych spraw przez obywateli wskazuje, że sektor produkcyjny jest obecnie największym emitentem uciążliwości zapachowych. Drugi w kolejności jest sektor komunalny i kolejno przedsięwzięcia związane z sektora rolnictwa oraz innych zakładów, między innymi usługowych.

Chciałabym też dodać, że oczywiście wojewódzkie inspektoraty dokonują inspekcji takich instalacji, przy czym one dotyczą przestrzegania przez podmioty korzystające ze środowiska tego, czy te podmioty korzystają prawidłowo z decyzji ustanawiających warunki korzystania ze środowiska. Tutaj chcę też wyjaśnić, że w zależności od skali przedsięwzięcia prowadzący instalacje powinien uzyskać albo pozwolenie zintegrowane, to jest dla tych większych instalacji, albo pozwolenie na wprowadzanie gazów i pyłów do powietrza, albo zgłosić warunki funkcjonowania instalacji.

Odnosząc się do systemu pozwoleń zintegrowanych – lista tych instalacji przemysłowych, które są zobowiązane do uzyskania pozwolenia zintegrowanego, została ujęta w rozporządzeniu w sprawie rodzajów instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie. Jest to tak zwane rozporządzenie ooś. Instalacje ujęte w tym rozporządzeniu muszą spełniać wymagania ochrony środowiska wynikające z najlepszych dostępnych technik, czyli BAT. Tutaj może nie będę szczegółów podawać, ale jeżeli państwo będą zainteresowani tymi normami i jak się sprawdza tę uciążliwość, co nie jest proste, to jest takie sprawdzanie olfaktometrii dynamicznej, więc oczywiście takie metody są.

Chciałam też poruszyć pewną istotną kwestię, która pośrednio a właściwie nawet w dużym stopniu jest związana z uciążliwością zapachową, to jest planowanie do zagospodarowania przestrzennego. Tutaj jednym ze sposobów pozwalających na regulację tego zjawiska uciążliwości zapachowej w działalności przemysłowej jest odpowiednie planowanie i zagospodarowanie terenu.

Ustalenia planu ogólnego i miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego są wiążące dla potencjalnych inwestorów, mieszkańców i organów administracji publicznej. Każda gmina do 30 czerwca przyszłego roku ma obowiązek przygotować i uchwalić plan ogólny gminy. Dlatego też apeluję do wszystkich samorządów, ale też i osób zainteresowanych, żeby w tych konsultacjach społecznych też bardzo aktywnie brać udział, bo to ma dla nas później niebagatelne znaczenie.

Jeżeli chodzi o produkcję i przetwórstwo kauczuku, to chciałabym wyjaśnić, że czym innym jest produkcja, czyli synteza kauczuku, podobnie jak innych tworzyw sztucznych, a czym innym jest przetwarzanie, czyli np. wytłaczanie z wyprodukowanego już tworzywa gotowych produktów. Teraz w obecnym stanie prawnym zakłady przetwórstwa polimerów, czyli te, które produkują wyroby, w tym instalacje przemysłowe przetwórstwa kauczuku, nie są sklasyfikowane w rozporządzeniu ooś jako instalacje, które mogą powodować znaczne zanieczyszczenie. To oznacza, że nie są one objęte obowiązkiem posiadania pozwolenia zintegrowanego. To pozwolenie zintegrowane nie jest wymagane w przypadku, gdy w instalacji zachodzi tylko przetwarzanie tych gotowych polimerów. Natomiast jeżeli zakład wytwarza, produkuje i stosuje złożone reakcje chemiczne prowadzące do wytwarzania kauczuków, w tym reakcje w fazie gazowej, przetwarzanie odpadów, reakcje pirolizy, to w takich przypadkach instalacja może być zakwalifikowana jako znacząco wpływająca na środowisko i tym samym będzie podlegać temu pozwoleniu zintegrowanemu.

Aktualnie w Ministerstwie Klimatu i Środowiska trwają prace nad projektem ustawy. Projekt ten będzie obejmował uciążliwość zapachową powstającą podczas emisji z instalacji przemysłowych. W ramach prac nad ustawą zlecono w tym roku wykonanie ekspertyzy pod nazwą „Analiza i określenie poziomów emisji stężenia zapachowego dla wybranych gałęzi przemysłu i przedsięwzięć mogących powodować uciążliwości zapachowe”. Harmonogram jest taki, że do końca listopada jest przewidziane zakończenie tych prac analitycznych i mamy nadzieję, że do końca roku powstanie ocena skutków regulacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa też chciałby zabrać głos w tej sprawie? Póki co – nie, rozumiem. W takim razie otwieram dyskusję i proszę o zabieranie głosu, zadawanie pytań, ale prosiłabym też o wcześniejsze przedstawienie się z funkcji, imienia

i nazwiska do mikrofonu, aby zarejestrowano uczestnictwo. Bardzo proszę, kto pierwszy? Oczywiście najpierw posłowie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Paweł Bliźniuk, poseł na Sejm Rzeczypospolitej. Pani przewodnicząca, chciałem tylko ustalić. Organizacyjnie, rozumiem, że strona społeczna i przedstawiciele samorządów będą mogli też zabrać głos. Ja dzisiaj bardzo krótko, bo są ze mną pani wiceprzewodnicząca Paulina Setnik, pani radna Magdalena Gałkiewicz, to jest strona społeczna z mojego rodzinnego miasta, czyli z Łodzi. Myślę, że najlepiej, żeby właśnie mieszkańcy i samorządowcy przedstawili jak na co dzień wygląda zmaganie się z tego typu kwestiami, o których dzisiaj tutaj rozmawiamy. Mówimy o projekcie ustawy, ale brak tych regulacji ma taki autentyczny wpływ na codzienne funkcjonowanie mieszkańców, nie tylko mojego miasta, bo myślę, że ten problem dotyczy wielu miejsc w Polsce.

Może zadam pytanie. Rozumiem, że ocena skutków regulacji ma być do końca tego roku. Kiedy będzie można spodziewać się, tak z perspektywy naszej parlamentarnej, konkretnego projektu już w Sejmie, żebyśmy mogli się jako parlamentarzyści tym tematem zająć?

Pytanie też, czy państwo na bieżąco monitorujecie sygnały ze strony samorządów w postaci uchwał? Wiem, że Rada Miejska w Łodzi podjęła uchwałę, stanowisko pod koniec sierpnia na temat sytuacji dotyczącej naszego miasta.

Czy planujecie państwo uzbroić samorządy w pewne narzędzia, żeby przedstawiciele tej samorządowej władzy, wybrani przez mieszkańców, funkcjonujący w konkretnych gminach, środowiskach, którzy najlepiej znają realia konkretnego miejsca, mieli możliwość wpływania na tę rzeczywistość nie tylko poprzez akty planistyczne, jak pani minister powiedziała? One są oczywiście ważne. Teraz plany ogólne są na czasie. Natomiast chodzi też o możliwość oddziaływania na zakłady, które prowadzą już dzisiaj konkretną działalność i na pewnym etapie się nie da zaplanować tego, w jaki sposób będą wyglądały immisje z konkretnej działalności produkcyjnej w danym miejscu.

To tyle tytułem wstępu i wierzę, że też przedstawiciele lokalnej społeczności i samorządu będą mogli w bardziej szczegółowy sposób zaprezentować punkt widzenia łódzkiego samorządu, łódzkiej społeczności na ten temat.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Bardzo dziękuję. W takim razie skoro państwo posłowie zgłosili się pierwsi do dyskusji, kolejny głos zabierze pani poseł Gosek-Popiołek i pani przewodnicząca Lenartowicz, a później oddajemy głos stronie społecznej, bo rozumiem, że już więcej głosów z sali ze strony posłów nie ma? Pan poseł Zyska jeszcze i oddajemy głos stronie społecznej, bo ten głos społeczny jest niezwykle istotny i niezwykle ważny.

Ja tylko do tej serii pytań tak szybko chciałbym też dodać pytanie dotyczące WIOŚ. Czy tutaj w tej kwestii też będą jakieś zmiany, wyposażenie tej instytucji w dodatkowe jakieś narzędzia? Wiemy bowiem, że ona też nie jest wydolna w tych kwestiach, jeśli chodzi o kontrole. Bardzo proszę, pani poseł Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Ja też zacznę od tego, o czym mówił pan poseł, czyli poproszę o przedstawienie jakiegoś harmonogramu, kiedy tej ustawy możemy się spodziewać.

Chciałabym, o ile jest to możliwe, zasugerować też być może trochę inny proces związany z tworzeniem tej ustawy. To znaczy rozumiem, że przyjęty harmonogram jest taki, że najpierw mają powstać pewne ekspertyzy, materiały i potem przystąpi się do tworzenia założeń ustawy. Natomiast czy nie byłoby sensowne z uwagi na to jak bardzo jest to mocno społeczny problem, jak wiele osób on dotyka i jak bardzo jest zróżnicowany... bo kiedy zgłaszają się do mnie konkretne grupy osób, które narzekają na uciążliwości zapachowe, to nigdy nie są to sprawy do siebie podobne, one są momentami podobne, ale tak naprawdę to są różnego rodzaju uciążliwości, różnego rodzaju uwarunkowania lokalne. Zatem, czy nie byłoby dobrze najpierw otworzyć proces, w którym ludzie mogliby zgłaszać postulaty do tej ustawy? Tak dzieje się czasami w procesie ustawodawczym. Tak na przykład teraz ma powstać nowelizacja ustawy o prowadzeniu działalności kulturalnej, gdzie najpierw ministerstwo zaprasza do składania postulatów, w międzyczasie oczywiście podejmuje te działania powiedzmy eksperckie i potem na bazie i tych głosów ze strony społecznej i tych dokumentów eksperckich przedstawia założenia ustawy.

Wydaje mi się, że im wcześniej włączymy stronę społeczną w proces powstawania założeń i konkretnych regulacji prawnych, tym tak naprawdę ta ustawa będzie doskonalsza i tym bardziej będzie adekwatnie odpowiadać na potrzeby społeczne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Lenartowicz, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałam też zapytać o proces legislacyjny, bo nie wiem czy dobrze rozumiem, ale ta zapowiedź projektu ustawy ma dotyczyć: „projekt będzie obejmował uciążliwość zapachową powstającą podczas emisji z instalacji przemysłowych i w tym zakresie zlecono ekspertyzę”. Chciałam zapytać o to ograniczenie tylko do instalacji przemysłowych, bo najwięcej interwencji i skarg jest z związku z emisjami dotyczącymi np. chowu przemysłowego, farm, między innymi hodowli zwierząt futerkowych i te są najczęściej zgłaszane. Dlaczego właśnie ogranicza się tę ustawę tylko do tego?

Kolejną dziedziną, która jest źródłem tych uciążliwości, są między innymi instalacje związane z przetwarzaniem odpadów. Obecnie odwołanie się do tych norm europejskich, o których wspomina tu ministerstwo, nie stanowi jakby podstawy, nie jest normą z punktu widzenia źródła prawa, którą może wykorzystać WIOŚ wydając decyzję odwołując się do tej konkretnej mierzalnej normy, bo ona jest trudno mierzalna, mimo tych instalacji, tak samo jak potem nie może to być egzekwowane.

Wiem o tym z praktyki, bo w Raciborzu mamy ogromny problem i ze składowiskiem odpadów i z instalacją do przetwarzania odpadów, gdzie rozmaite kontrole... jest ekspertyza naukowa, ale ona nie stanowi normy do wdrożenia konkretnych działań. Pytanie przede wszystkim o te farmy chowu przemysłowego, bo to jest największa skala uciążliwości w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, pani minister, po pierwsze, bardzo się cieszę, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska podejmuje ten ważny temat, ale chciałbym tutaj zaapelować, żeby przyspieszyć te działania nie tylko w obszarze legislacyjnym. Myślę, że wiele aspektów można poprawić poprzez rozporządzenia wykonawcze czy zmiany rozporządzeń wykonawczych do już obowiązujących przepisów w tym zakresie. Tutaj akurat mamy dzisiaj wywołaną kwestię oddziaływania odorowego przez działalność przemysłową. Muszę zauważyć, że akurat u mnie na Dolnym Śląsku w mieście Świdnica taka sytuacja występuje od kilku lat. Nawet toczy się postępowanie karne przeciwko zarządowi spółki, której zakład emituje odór związany z przetwórstwem przemysłowym, z działalnością przemysłową.

Myślę, pani minister, że można byłoby uszczegółowić przepisy dotyczące właśnie działalności określonej branży, np. przetwórstwa plastików, związane z recyklingiem czy też innych branż, które wykorzystują chociażby kauczuk w produkcji w taki sposób, aby też korespondencyjnie nie tylko regulować ustawą tzw. odorową, czy przepisami, ale także przepisami o planowaniu w zagospodarowaniu przestrzennym, bo mamy kolizję dwóch funkcji. Chcemy, żeby rozwił się przemysł, żeby gospodarka funkcjonowała, a z drugiej strony te dwie funkcje muszą być tak rozdzielone: funkcja przemysłowa i funkcja mieszkalna, aby negatywnie na siebie nie oddziaływały.

Moim zdaniem do tej pory brakuje w tych przepisach chociażby uwzględnienia różny wiatrów, a ma to ogromne znaczenie. Bo nie jest tak, że w równym promieniu oddziaływania te zapachy są negatywnie odczuwane przez mieszkańców, tylko w zależności od tego jakie jest natężenie i przewaga kierunku wiatrów. Tak że to też należałoby uwzględnić w porozumieniu z Ministerstwem Gospodarki, czy Ministerstwem Rozwoju, które zajmuje się ustawą o planowaniu zagospodarowania przestrzennego.

Myślę, że jeżeli uwzględnimy przepisy takie techniczne związane ze wznoszeniem budynków, przygotowywaniem do produkcji, uzyskiwaniem pozwoleń, zgód na produkcję, to moglibyśmy już nawet teraz – bo proces legislacyjny będzie trwał zapewne ponad rok, a i tak jest to szybki termin – w tej chwili na zasadzie rozporządzeń poprawić sytuację mieszkańców, którzy w tej chwili są narażeni na takie negatywne oddziaływanie.

Osobną kwestią – i tutaj zgadzam się całkowicie z panią przewodniczącą Lenartowicz – jest kwestia odorowości w rolnictwie związana z chociażby hodowlą trzody chlewnej, czy też kur. To jest też bardzo poważny problem. Myślę, że akurat w Ministerstwie Klimatu i Środowiska osobnym segmentem jest, tak przynajmniej myśmy planowali, aby obligatoryjnie przy dużych hodowlach nałożyć obowiązek budowy biogazowni, które by utylizowały odpady i też minimalizowały zjawisko odorowości.

Są to trudne sprawy, dlatego że wiele z tych sytuacji jest już zastanych, że mamy miejsce emitujące odór i mamy mieszkańców, którzy niestety muszą to znosić. Najwyższy czas też w konsensusie społecznym i w konsensusie politycznym tutaj w Sejmie przystąpić do rozwiązywania tych trudnych problemów. Generalnie cieszę się z wywołania sprawy, ale myślę, że oprócz prac legislacyjnych bezpośrednio sam minister na poziomie rozporządzeń może już w tej chwili wiele rzeczy poprawić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Rafał Romanowski.

Poseł Rafał Romanowski (PiS):

Dziękuję serdecznie. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, to dobrze, że zajmujemy się tą kwestią, ale myślę, że warto właśnie się pochylić nad tym o czym wspomniała pani poseł, pani przewodnicząca Lenartowicz, a ja niekoniecznie będę się ze swoim kolegą zgadzał do końca, jeżeli chodzi o tzw. odorowość produkcji rolnej. Pamiętajmy o tym, że przede wszystkim, jeżeli mamy już na ten temat dyskutować, co to znaczy uprzemysłowiony chów i hodowla zwierząt. To są dwie różne rzeczy. Musimy też określić gatunki tych zwierząt i emisyjność odorowości tych zwierząt. Musimy określić też duże jednostki przeliczeniowe. Od jakiego momentu mamy naliczać tzw. odorowość? A, co najważniejsze, może warto w końcu zawrzeć w tego typu projekcie ustawy zobowiązanie mieszkańców obszarów wiejskich, że jeżeli ktoś się sprowadza na obszar wiejski, to liczy się z tym, że w określonych terminach, przy określonych zabiegach agrotechnicznych, przy określonej wymianie zwierząt hodowlanych w budynkach inwentarskich, można właśnie spotykać się z tego typu efektem, jakim jest odorowość? Dobrze, żeby nie było tego typu sytuacji, że z jednej strony przybliżamy wiatraki do domu do 500 metrów, a z drugiej strony zamykamy podstawową funkcję obszarów wiejskich, jaką jest hodowla i chów zwierząt inwentarskich, bo możemy po prostu „wylać dziecko z kąpielą”.

Do tego typu projektów podchodziliśmy już wielokrotnie i za każdym razem strona społeczna, która zajmuje się produkcją zwierzęcą, produkcją roślinną, gdzie stosuje w określonych zabiegach choćby wywóz nawozu naturalnego na grunty rolne...no, drodzy państwo, to będzie wiązało się z konkretną odorowością. Więc, żeby nie było tego typu sytuacji, że za chwilę rolnicy z jednej strony są zobligowani np. do stosowania azotu i azotanów w określonym terminie do 15 czy też po 15 marca, a z drugiej strony ze względu na tego typu negatywne zjawiska ci sami rolnicy nie będą mogli opróżniać swoich budynków inwentarskich, żeby stosować nawozy naturalne. To są bardzo istotne rzeczy. Mówię jak najbardziej o tych tzw. hodowlach uprzemysłowionych.

Pamiętajmy też, że na obszarze województwa mazowieckiego mamy trzy powiaty, gdzie jest największe obciążenie hodowlane zwierząt na kuli ziemskiej. Mam doskonałą świadomość o czym ta dyskusja może się toczyć, ale z drugiej strony pamiętajmy też o tym, że 2% tych tzw. gospodarstw wytwarza 80% produkcji rolnej w naszym kraju. Nie możemy doprowadzić do skrajności, że tego typu podmioty, nawet indywidualne gospodarstwa, staną przed ścianą i podstawowa funkcja obszarów wiejskich zostanie zniweczona poprzez tego typu ustawy.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękujemy, panie pośle.

Poseł Rafał Romanowski (PiS):

Czekam na konkretne założenia ustawy, a nie tylko i wyłącznie informacje ile wpłynęło do GIOŚ czy też do WIOŚ skarg wynikających choćby ze względu na negatywne zjawiska wynikające z prowadzenia gospodarstw rolnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. To jest odrębna dyskusja na odrębną ustawę. Teraz bardzo proszę o zabranie głosu ostatnich dwóch posłów: pan Stanisław Gorczyca i drugi w kolejności pan poseł Andrzej Grzyb. Włączam do dyskusji stronę społeczną, bo pamiętajmy, że mamy czas

do godziny 14.15 a ważny jest też głos strony społecznej. Bardzo proszę pana posła Stanisława Gorczycę.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, korzystając z okazji obecności pani minister chciałbym zapytać, ponieważ w mojej pracy poselskiej miałem taki przypadek, kiedy przychodzi do mnie przedsiębiorca i chce budować dużą biogazownię przy farmie, która ma kilka tysięcy krów mlecznych, a dostaje negatywną odpowiedź z Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, czyli opinię negatywną. W tej opinii regionalna dyrekcja powołuje się na planowane czy projektowane zapisy w ustawie. W związku z tym, czy to jest właściwe, że ta instytucja może się powoływać na przepisy, które tak naprawdę jeszcze nie istnieją? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Teraz poseł Grzyb. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa tam, gdzie są procesy technologiczne, które są zhermetyzowane, to są oczywiście dodatkowe instalacje, które zapobiegają emisji merkantanów w szczególności, bo one są najbardziej chyba uciążliwe z produkcji w szczególności organicznej. Można to zrobić. Natomiast wydaje mi się, że w tej produkcji zwierzęcej, o której tutaj było kilka wypowiedzi, to nawet bez instalacji jest możliwość ograniczenia uciążliwości zapachowej, w szczególności przez stosowanie mikroorganizmów. To jest problem do rozwiązania. Są przykłady w Polsce, że stosowanie mikroorganizmów w obiektach inwentarskich przede wszystkim likwiduje uciążliwość zapachową związaną z emisją amoniaku, bo one są absorbowane. Zresztą to można sprawdzić również na instalacjach tam, gdzie stosowane są tego typu mikroorganizmy, na instalacjach chociażby w oczyszczalniach ścieków, gdzie jest zarówno emisja z fermentatorów, jak i również w momencie, kiedy przetwarzane są osady. Niektóre samorządy starały się do przetwarzania osadów włączyć proces ich suszenia, ale oczywiście odory sprawiły, że trzeba było tutaj zmienić tę technologię i już na etapie odsączania osadów trzeba było zastosować mikroorganizmy i to potem powoduje, że proces fermentacji przebiega spokojnie. Nie mamy tutaj problemów społecznych. Polecam chociażby oczyszczalnię ścieków w Turku, gdzie tego typu rozwiązania są stosowane. Czyli mamy naturalne możliwości zapobiegania emisji trudnych, czy uciążliwych zapachów przy stosowaniu normalnych biologicznych metod.

Kolejna natomiast sprawa jest tam, gdzie jest skoncentrowana produkcja zwierzęca. W moim przekonaniu możemy uzyskać kilka efektów, jeżeli wesprzemy ten proces. Po pierwsze, trudno jest sobie wyobrazić przy skoncentrowanej produkcji zwierzęcej, bo częstokroć też przesadzamy z lokalizacjami, że zbyt wiele obiektów inwentarskich, w szczególności mówię o obiektach drobiarskich, jest skoncentrowanych w jednym miejscu. To jest też kwestia lokalizacji np. wzdłuż cieków wodnych. W sposób naturalny nigdy nie powinno się budować chociażby obiektów drobiarskich przy ciekach wodnych, bo wiemy, że np. ptasia grypa roznosi się wraz z gradientem przesuwających się wód płynących.

Tam, gdzie są obiekty w których wytwarzana jest gnojowica, one powinny być zaopatrzone – i tu się zgadzam absolutnie z panem posłem Zyską – w biogazownię. Natomiast musi być społeczna aprobata dla budowy tych biogazowni i to jest nasze wspólne zadanie. Bo, proszę państwa, w wyniku tego otrzymujemy z jednej strony biogaz, który jest gazem z punktu widzenia klimatycznego zeroemisyjnym, czy biometan po jego oczyszczeniu. W Polsce ten potencjał jest szacowany na około 12 do 14 mld m³, a w przeliczeniu na biometan to jest około 7-8 mld m³. To jest mniej więcej połowa czy prawie połowa, może 1/3 tego, co my potrzebujemy, jeżeli chodzi o zaopatrzenie gazu w Polsce. Taki mamy potencjał.

Z drugiej strony likwidujemy uciążliwości zapachowe, ponieważ przefermentowany akurat ten odpad z produkcji zwierzęcej jest świetnym nawozem. A wywożony na użytki rolne absolutnie nie emituje zapachu, bo ten zapach, który jest emitowany, on nie jest uciążliwy z punktu widzenia współmieszkańców, czy tej przestrzeni.

Trzeci efekt, który uzyskujemy. Proszę państwa, przez to obniżamy tzw. ślad węglowy w produkcji zwierzęcej. My obecnie eksportujemy za około 53-54 mld zł produktów rolno-spożywczych i to jest największy eksport, przy największej wartości, jeżeli chodzi o bilans. Netto to jest na plusie około 19 mld euro rocznie. Może się okazać, że w szczególności sieci handlowe

w pewnym momencie powiedzą: my chcemy produktów, które są z punktu widzenia śladu węglowego neutralne.

To są te trzy elementy, które możemy uzyskać przy jednej okazji. Obniżamy uciążliwość, zwiększamy efekty gospodarcze, bo przecież te efekty gospodarcze też mają konkretny wymiar finansowy dla rolników i również ta polskiego państwa. Nie musimy importować gazu w takim dużym wolumenie i jest to też magazyn gazu a nie tylko bieżące zaspokojenie energetyczne.

Podam przykład Duńczyków. Oni w chwili obecnej zaopatrują w 36% całą swoją gospodarkę z biogazu produkowanego, jeżeli chodzi o produkcję gazu i do 2030 r. są gotowi w 100% potrzeby na gaz w ich całej gospodarce zaopatrzyć z produkcji biogazu. Ale do tego potrzeba jest przede wszystkim zbudowania społecznej akceptacji. To jest po pierwsze. Po drugie – również wsparcia finansowego, ponieważ te instalacje niestety są relatywnie drogie i nie wszystkie podmioty, nawet te bogate gospodarstwa, które mają produkcję chociażby drobiarską, nie stać ich na wybudowanie z własnych środków instalacji. Tutaj jest potrzebny program wsparcia. W moim przekonaniu my tej sprawy żebyśmy dobrze nie rozwiązali, chociażby przy okazji KPO, czy przy okazji innych programów.

Dlatego absolutnie podzielam ten pogląd, że cywilizacyjnie powinniśmy ten problem rozwiązać, ale też musimy wiedzieć, że to nie jest tylko kwestia likwidacji uciążliwości zapachowych, ale również kwestii, które mogą rozwiązywać inne problemy i które będą z korzyścią zarówno dla właścicieli, jak i również naszego państwa, z punktu widzenia również potencjału naszej gospodarki w relacjach z światem zewnętrznym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Do dyskusji zapisał się również pan dyrektor Departamentu Środowiska z Najwyższej Izby Kontroli, pan Paweł Trzaskowski. Bardzo bym prosiła o zabranie głosu i przechodzimy do strony społecznej.

Dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli Paweł Trzaskowski:

Dzień dobry. Paweł Trzaskowski, dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli. Proszę państwa. Problem związany z odorami jest bardzo istotnym problemem. Ja oczywiście też odwołuję się tutaj do swojego doświadczenia jeszcze z pracy w Inspekcji Ochrony Środowiska bardzo wiele lat temu, kiedy właśnie w związku z nierozwiązaniem tych kwestii było powodem wielu frustracji społecznych. Proszę też zwrócić uwagę, że problem odorowy czasami występuje nawet z takich miejscach, gdzie byśmy się go nie spodziewali. Ja w swojej praktyce pamiętam skargi mieszkańców, którzy obok siebie mieli piekarnię i zapach świeżego pieczywa, który obiektywnie wydaje się takim dosyć pozytywnym odczuciem, ale dla kogoś kto 24 godziny na dobę czuje ten zapach też zaczyna być uciążliwy. Tak więc problem ten jest bardzo wieloaspektowy i bardzo trudny do rozwiązania.

Pamiętam kilka inicjatyw, które były podejmowane na poziomie właśnie projektów ustaw, i pamiętam jak jeszcze wojewódzkie inspektoraty były kiedyś wyposażone w olfaktometry do ustalania pewnych poziomów uciążliwości odorowej, tylko wskutek braku norm te działania generalnie nie mogły być tak wykorzystywane w praktyce, jak być powinny.

To co pan tutaj poseł wskazał, to też ogromny problem związany z przenoszeniem się osób na tereny wiejskie. Tereny wiejskie z natury rzeczy, biorąc pod uwagę prowadzenie chowu i hodowli zwierząt, zawsze wiązały się z pewną uciążliwością odorową. Oczywiście w wyniku zmiany technologii przejścia na chów bezściółkowy te uciążliwości są zupełnie inne, bo inne mimo wszystko jest oddziaływanie zapachowe obornika, inne gnojowicy.

Mamy bardzo złożony problem, który wymaga naprawdę bardzo tutaj specyficznego i takiego bardzo wrażliwego i odpowiedzialnego podejścia, aby te wszystkie aspekty przy projektowaniu przepisów w tym zakresie uwzględnić. W związku z tym jest to na pewno bardzo duże wyzwanie przed Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu poproszę panią Ewę Matusiak, członkinię Stowarzyszenia Czyste Chojny.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny Ewa Matusiak:

Dzień dobry państwu. Ewa Matusiak, członkini Stowarzyszenia Czyste Chojny. Ja się przysłuchuję tej dyskusji i cieszę się bardzo, że państwo się zainteresowali problemem odorów. Mogę powiedzieć z punktu widzenia osoby, która przez 24 godziny na dobę, niestety, narażona jest

na odory i to odory z zakładu produkującego uszczelki, czyli zakładu, który przerabia kauczuk bądź gumę w różnych formach.

Chciałabym do państwa zaapelować w dwóch sprawach. Pierwsza sprawa, to jest kwestia ustawy antyodorowej. Dlaczego ona z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia mieszkańców jest tak ważna? Jest ważna dlatego, że odory nie są w dużej mierze unormowane. Wszelkiego rodzaju postępowania, które toczą się przed łódzkim WIOŚ i przed Wydziałem Ochrony Środowiska przeciwko zakładowi, który emituje te odory, niestety nie mają poparcia w ustawie. Nie ma tych norm. Bardzo często jest to kilka albo kilkanaście postępowań, które są prowadzone przeciwko jednemu zakładowi. To się wszystko ze sobą łączy, ale jednocześnie daje też to możliwość zakładowi na omijanie pewnych przepisów i z tego powodu te postępowania, które w tej chwili są wszczęte, one się toczą latami. Mogę powiedzieć, że od maja 2018 r. WIOŚ łódzki z art. 364 prawa ochrony środowiska wszczął postępowanie odorowe. Do dnia dzisiejszego postępowanie nie jest rozstrzygnięte. Od 17 stycznia 2018 r. z art. 367 prawa ochrony środowiska eksploatacja zakładu z naruszeniem decyzji prezydenta, to jest decyzja określająca dopuszczalny poziom emisji hałasu do środowiska – postępowanie trwa do dziś i jest nierozstrzygnięte. Z art. 367 w tym roku na skutek kontroli, która miała w ubiegłym roku, kolejne postępowanie. To jest WIOŚ. Do tego jeszcze dochodzi postępowanie z art. 362 prawa ochrony środowiska w sprawie ograniczenia oddziaływania na środowiska podmiotu, ograniczenie ilości linii czynnych, zaniechanie prowadzenia działalności w dni wolne od pracy – to jest prowadzone przez Wydział Ochrony Środowiska w Łodzi. Następne z ubiegłego roku postępowanie administracyjne dotyczące sporządzenia i przedłużenia przeglądu ekologicznego. Postępowanie trwa nadal. Zakład, pomimo ustawowego terminu 4 miesięcy od daty uprawomocnienia się decyzji o nałożeniu obowiązku wykonania przeglądu ekologicznego, wydłuża to i mamy w tej chwili już 11 miesięcy po terminie.

Jeszcze kolejne postępowanie z 5 grudnia 2022 r. dotyczące cofnięcia lub ograniczenia bez odszkodowania pozwolenia prezydenta miasta na wprowadzenie gazu i pyłów do powietrza instalacji na terenie zakładu.

Proszę państwa, ja to przeczytałam dlatego, żeby dać państwu obraz, jak to wygląda w rzeczywistości: ile instytucji jest zaangażowanych w to, żeby zdyscyplinować jeden zakład, ile postępowań, ile pism. Oczywiście pominęłam tutaj, bo jeżeli chodzi o postępowania z art. 364 i 367, które prowadzi Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska w Łodzi. Tam były odwołania, były też sprawy składane w SKO w różnych postępowaniach i to się ciągnie po prostu bez końca.

My niestety cały czas musimy wdychać te odory, bo prawo nie przewiduje, żeby zakład miał obowiązek się zamknąć i dostosować swoją produkcję do takiego stanu, żeby to było zgodne z przepisami. Niby zgodne z przepisami to nie jest, ale jednak zakład znajduje różnego rodzaju kruczki prawne i unika tego, co powinien robić. Te odory w naszym przypadku to jest: cykloheksan, dwutlenek siarki, formaldehyd, ksylan, octan butylu, octan etylu, tetrachloroetylen, toluen, trójkloroetylen, węglowodory alifatyczne i aromatyczne. Proszę państwa, to są wszystko substancje rakotwórcze. My odczuwamy w czasie emisji bardzo te odory. Nie wychodzimy z domu. Jesteśmy pozamykani. Nie możemy przewietrzyć mieszkań. W nocy jest dokładnie to samo. Jeżeli ktoś z nas musi wyjść z domu, bo np. musi się przenieść do autobusu, czy do tramwaju, bo jedzie do pracy, to reakcja jest taka, że są zawroty głowy, bóle głowy, są wymioty, są zasłabnięcia. Małe dzieci mają ataki alergii i to jest na teraz, ale co się dzieje w naszym DNA i w naszych organizmach, to dopiero czas pokaże. My tam żyjemy po prostu ubezwłasnowolnieni przez ten zakład.

Jedyną metodą, którą znaleźliśmy teraz niedawno, właśnie po różnych konsultacjach, to jest kwestia umieszczenia przetwórstwa gumy w rozporządzeniu, o którym tutaj była mowa. To jest rozporządzenie w sprawie rodzaju instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie poszczególnych elementów przyrodniczych albo środowiska jako całości i dopisanie przetwórstwa gumy i kauczuku, czy samego kauczuku, jako przedsięwzięcie gospodarcze, które wymaga pozwolenia zintegrowanego.

Z moich konsultacji z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska, jak i z Wydziałem Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Łodzi mogę powiedzieć tyle, że obydwie instytucje byłyby bardzo usatysfakcjonowane, gdyby doszło do tego, że taki zakład jak ten, który tak nam „umila” życie był objęty pozwoleniem zintegrowanym. Wtedy wszystkie komponenty, czyli zużycie wody, produkcja śmieci, zużycie surowców, produkcja odpadów, wszystkie te rzeczy byłyby objęte jednym pozwoleniem, a tak to jest kilka pozwoleń. To robią Wody Polskie, to robi

Wydział Ochrony Środowiska, to robi jeszcze tam ktoś i to naprawę nie ma końca. Natomiast my cały czas w tym tkwimy i nasze zdrowie jest niestety, ale bardzo tutaj niszczone.

Zakład jest niereformowalny. To jest ogromny zakład, który przerabia rocznie 15 tys. ton kauczuku. Na tyle ma pozwolenie, bo działa na zasadzie pozwolenia na wprowadzenie gazu i pyłów do powietrza. To jest bogaty zakład, który rocznie ma obroty na poziomie 2,5 mld zł, więc stać go na rozwiązanie tej sytuacji i wprowadzenie pewnych instalacji. On ma instalację oczyszczającą, która powstała w 2018 r., ale cóż z tego, jak ta instalacja jest notorycznie wyłączana i odory idą w nasze płuca.

Apeluję do państwa o przyjęcie tego rozporządzenia i tej zmiany, żeby przetwórstwo kauczuku było również objęte pozwoleniem zintegrowanym.

I druga moja prośba tutaj w imieniu mieszkańców osiedla Chojny, które liczy 30 tys. osób, a biorąc pod uwagę zasięg odoru z fabryki w promieniu 5 km, czyli sąsiednie osiedla, oceniamy, że zakład ma wpływ na życie i zdrowie około 60 tys. osób w Łodzi. Apelujemy również o przygotowanie jak najszybciej ustawy antyodorowej, ponieważ zniknie argument, że nie ma przepisów, na podstawie których można te odory określić, bo nawet zrobienie przeglądów ekologicznych nie jest szczęśliwym rozwiązaniem, ponieważ przegląd jest wykonany, a w konkluzji jest podane, że niestety nie ma odniesienia, bo nie ma przepisów, nie ma ustawy odorowej, w związku z tym jest to robione na podstawie projektu do ustawy albo na podstawie przepisów ustawy odorowej, która funkcjonuje w Niemczech. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę panią Paulinę Setnik, wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Łodzi o zabranie głosu.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi Paulina Setnik:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem tutaj na posiedzeniu razem z panią radną Magdaleną Gałkiewicz, która jest przewodniczącą Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi i w imieniu całej Rady Miejskiej w Łodzi chcemy zwrócić uwagę na problem, który dotyczy nie tylko mieszkańców Łodzi, ale wielu miast i gmin. Mówimy tutaj o uciążliwościach zapachowych. Do łódzkiego magistratu bardzo często wpływają zgłoszenia, skargi na odory z zakładów przemysłowych, czy to chemiczne, gumowych, odzieżowych, przetwarzających odpady. Te zapachy obniżają komfort życia mieszkańców, ale również wpływają realnie tutaj tak, jak pani Ewa powiedziała, na ich zdrowie.

Nasz problem polega na tym, że samorząd aktualnie nie ma odpowiednich narzędzi, aby na te problemy reagować. Obowiązujące przepisy są niewystarczające. Przykładowo, instalacje do przetwarzania gumy i kauczuku wymagają tylko zwykłego pozwolenia na emisję, które nie wymusza szczegółowych pomiarów ani wysokich standardów ochrony środowiska.

My też jako samorząd nie jesteśmy bierni, bo już w 2017 r. przygotowaliśmy takie stanowisko, apel Rady Miejskiej. Wtedy nie zadziało się nic, dlatego wraz z panią radną Magdaleną Gałkiewicz przygotowaliśmy ponowne stanowisko – apel do prezesa Rady Ministrów w sprawie przyjęcia przepisów antyodorowych oraz rozszerzenia katalogu substancji, których emisja do atmosfery jest normowana. Mamy nadzieję, że tym razem spotka się to z państwa pozytywnym odbiorem i też współpraca na tej linii da nam odpowiednie narzędzia, aby przeciwdziałać temu problemowi w Łodzi, ale też w całej Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę panią radną Magdalenę Gałkiewicz o zabranie głosu.

Radna Rady Miejskiej w Łodzi Magdalena Gałkiewicz:

Dziękuję bardzo. Ja kontynuując moją przedmówczynię, chciałabym podkreślić, co w tym naszym stanowisku się znalazło z punktu widzenia właśnie Gminy Łódź. To jest przede wszystkim przyjęcie ustawy antyodorowej. Ustawy, na którą my czekamy od 15 lat bezskutecznie. Następnie rozszerzenie katalogu substancji. W 2016 r. ministerstwo przygotowało listę takich substancji. Do tej pory ta lista leży w przysłowiowej zamrażarce. W końcu zmiany rzeczywiście rozporządzenia ministra środowiska z 2014 r. w sprawie rodzaju instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie poszczególnych elementów przyrodniczych albo środowiska w całości, poprzez włączenie przetwórstwa kauczuku i gumy, podobnie jak ich produkcji, co powoduje emisję tych substancji do środowiska pod rygor uzyskania pozwolenia zintegrowanego, a nie – tak, jak jest to dzisiaj – pozwolenie zwykłe. Bo rzeczywiście my, jako samorząd, jesteśmy pozbawieni w tym

momencie jakichkolwiek skutecznych narzędzi, żeby odpowiadać na skargi i problemy mieszkańców, którzy się do nas zgłaszają.

Ten problem, który przedstawiła pani Ewa Matusiak ze Stowarzyszenia Czyste Chojny, to jest tylko jeden z zakładów. Sami państwo słyszeli, jak długo toczą się postępowania, i my też jako strona, jako samorząd, który w tych postępowaniach bierze udział, latami próbujemy rozwiązać problemy mieszkańców, niestety bezskutecznie, ponieważ nie mamy skutecznych do tego narzędzi. Takich zgłoszeń z różnych innych zakładów jest wiele, więc to nie jest tylko kwestia jednego zakładu, ale wielu różnych zakładów, również w innych gminach, nie tylko w Łodzi.

Tutaj rzeczywiście dla mnie były bardzo dziwne – trochę odchodząc od tego samorządu gminnego, z którego ja jestem – głosy dotyczące ferm hodowlanych. Tam mieszkańcy cierpią okrutnie i też latami toczą się postępowania. Wydaje mi się, że nie ma nikogo z takiego stowarzyszenia dzisiaj na sali. Bardzo żałuję, bo bardzo bym chciała, żeby państwo usłyszeli głos tych mieszkańców i wydaje mi się, że nikt z państwa posłów nie chciałby mieszkać w sąsiedztwie takiej fermy.

Już kończąc tę wypowiedź, z naszego punktu widzenia to, co jest najistotniejsze, to jest przede wszystkim termin albo przynajmniej przybliżony termin przyjęcia ustawy antyodorowej, przyjęcia tych zapisów. Kiedy możemy się tego spodziewać? Jaki jest harmonogram? Wiem, że to pytanie już wybrzmiało, ale ja chciałabym jeszcze raz go podbić.

Druga sprawa, co też zostało już powiedziane – czy są planowane prace dotyczące zmiany rozporządzenia ministra z 2014 r. właśnie w zakresie włączenia przetwórstwa kauczuku i gumy pod rygor uzyskania pozwolenia zintegrowanego? Jeżeli nie, czy ministerstwo mogłoby takie zmiany w tym rozporządzeniu rozważyć? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu przez pana Łukasza Wróblewskiego, przewodniczącego Rady Miasta Zgierz.

Przewodniczący Rady Miasta Zgierz Łukasz Wróblewski:

Dzień dobry państwu. Wzorem sąsiedniej Łodzi, u nas także pojawiają się problemy, ale troszkę innego rodzaju. Problem przedstawiony przez państwa radnych, pana posła i panią ze stowarzyszenia, dotyczy faktycznie konkretnego zakładu, który można zidentyfikować i wiadomo, że tam produkcja odpowiada za te uciążliwości odorowe. U nas są miejsca, w których kilka firm prowadzi działalność, w tym działalność tak już rzadką w Europie, bo tam zakazywaną, jak laminowanie otwartym płomieniem, co też powoduje dużą emisję. Gdzie indziej już bywa zakazana.

My także zwróciliśmy się ze stanowiskiem Rady Miasta, oraz przez panią posłanką Agnieszkę Hanajczyk kilkukrotnie w interpelacjach dotyczących właśnie ustalenia norm, bo to jest najważniejsze, żebyśmy mieli jakiekolwiek normy uciążliwości odorowej, żeby Inspektorat Ochrony Środowiska, który w mojej ocenie w łódzkim działa sprawnie, tylko jest chyba pozbawiony na ten moment narzędzi, żebyśmy mogli reagować i tę uciążliwość dla mieszkańców likwidować.

Ale stało się w Zgierzu coś wyjątkowego – znowu, niestety, Zgierz, który ma wiele problemów środowiskowych. Na początku sierpnia przez cały tydzień w mieście śmierdziało. Po prostu śmierdziało w całym mieście przez praktycznie całą dobę z różnym natężeniem. Było to skrajnie uciążliwe i co gorsza nie możemy znaleźć tak naprawdę źródła. Pojawia się wiele koncepcji, poczynając od oczyszczalni ścieków, która oczywiście jest pierwszym emitentem, który może przyjść na myśl, ale są też inne firmy, które WIOŚ cały czas kontroluje. Badania oczywiście trwają wiele miesięcy. Wśród mieszkańców, biorąc też pod uwagę, że mamy składowiska odpadów niebezpiecznych, każda taka emisja budzi od razu poważny strach i obawy o zdrowie i życie, bo te wszystkie rzeczy, które tutaj pani ze Stowarzyszenia Czyste Chojny mówiła, to wszystko mogę przypisać także do obaw, które są w Zgierzu. Dlatego bardzo się cieszę, że dzisiaj także ta Komisja się odbywa i tutaj poprę to, co powiedziała pani przewodnicząca Lenartowicz. Nie chciałbym, żeby ta ustawa ograniczyła się tylko do przemysłu. Ona także powinna w jakiś sposób normować branżę odpadową i całą gospodarkę komunalną. To też musi być w jakiś sposób unormowane.

Dziękuję tutaj panu posłowi za przykład oczyszczalni ścieków w Turku. Jest to warte do sprawdzenia. Pytanie, czy będzie w tej ustawie jakaś forma odszkodowań przez tego emitenta, który będzie mógł być obciążony jakimiś karami na rzecz być może samorządu gminnego, bądź najbliższego sąsiedztwa, w przypadku przekroczenia tych norm? To warto chyba rozważyć.

Chciałbym też zauważyć taką jedną kwestię. WIOŚ może kontrolować emisję tego, co jest zawarte w pozwoleniu, które firma dostaje, a czasami okazuje się, że firma potrafi emitować coś jeszcze. WIOŚ nie może tego zbadać, bo on bada tylko zgodnie z opisem tego, co ma firma w pozwoleniu.

No i podstawowa oczywiście informacja. Co zrobić wtedy, kiedy firma ma najnowocześniejsze filtry, kominy i instalacje, ale po prostu je wyłącza? Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo. Lista osób chętnych biorących udział w dyskusji wyczerpała się. W związku z powyższym bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi na wszystkie zadane pytania.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Przede wszystkim bardzo dziękuję za te wszystkie pytania. One pokazują, że rzeczywiście ten problem jest poważny, ale też i skomplikowanej materii. Poproszę pana dyrektora Piotra Łyczko o odpowiedź na pytania pana posła Pawła Bliźniuka, pani posłanki Darii Gosek-Popiołek i pani posłanki Gabrieli Lenartowicz na temat harmonogramu procesu tworzenia tej ustawy, a także zakresu tej ustawy.

Zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza i Negocjacji Klimatycznych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Piotr Łyczko:

Dzień dobry państwu. Jeżeli chodzi o planowaną regulację związaną z uciążliwością antyodorową, to w Ministerstwie Klimatu i Środowiska chcemy podejść do tego problemu w sposób bardziej kompleksowy, żeby uwzględnić różne rodzaje działalności, które ten wpływ na uciążliwość odorową mają. Są takie trzy główne kategorie przedsięwzięć, które chcemy objąć tą regulacją. Po pierwsze – produkcja przemysłowa, po drugie – instalacje komunalne i po trzecie – produkcja rolna, czy też zwierzęca.

Z analizy skarg, które wpływają na uciążliwość zapachową wynika, że te trzy kategorie uciążliwości budzą największe obawy mieszkańców, największe właśnie uciążliwości i dlatego ta regulacja, którą przygotowujemy, powinna adresować je wszystkie.

Po drugie, chcemy też, żeby ona odnosiła się zarówno do przedsięwzięć planowanych na etapie przygotowywania dopiero inwestycji, jak i też do inwestycji, które już funkcjonują, do tych instalacji, które działają i są w trakcie eksploatacji. Takie próby przygotowania regulacji antyodorowych były w poprzednich kadencjach Sejmu, ale np. w poprzedniej kadencji ta propozycja ograniczała się tylko do tej nadprodukcji rolnej i tylko do instalacji planowanych.

Wydaje się, że biorąc pod uwagę tę różną skalę uciążliwości dla mieszkańców, to nasze podejście ma tutaj bardziej kompleksowo ten problem adresować. To powoduje, że ten harmonogram prac nad ustawą wygląda w ten sposób, że właśnie niezbędna jest ekspertyza, która pomoże nam w identyfikacji rodzajów działalności, które tą uciążliwość zapachową powodują i konkretnych działań technicznych, które mogą być w tych zakładach, w tych instalacjach zastosowane, aby tę uciążliwość odorową ograniczyć. A jeżeli te działania techniczne nie są możliwe, to stosowania innych metod ograniczania odorów.

Samo określenie listy substancji, które miały swoje poziomy maksymalnej emisji, nie jest wystarczające z tego względu, że uciążliwość odorowa charakteryzuje się tym, że zależy też od pewnych interakcji między substancjami, zależy od warunków meteorologicznych. Dużo więcej takich czynników ma wpływ niż sama zamknięta lista substancji. Stąd to podejście musi być trochę szersze.

Jeżeli chodzi o sam harmonogram prac, chcielibyśmy do końca tego roku uzyskać wpis do wykazu prac rządowych dla tego projektu ustawy. Stąd w pierwszej kolejności powstaje ocena skutków regulacji tej ustawy i do końca roku planowane jest uzyskanie właśnie wpisu do wykazu. W I kwartale przyszłego roku chcielibyśmy ten projekt ustawy skierować do konsultacji społecznych. Tak, że dalsze kroki związane z procedowaniem ustawy zależą od wyniku tych konsultacji i uzgodnień ze społeczeństwem i uzgodnień międzyresortowych.

Było też pytanie o zaangażowanie, powiedzmy organizacji pozarządowych czy społeczności, już na etapie tych planowanych przepisów. Tu też chciałem powiedzieć, że już teraz planujemy spotkania z samorządami, organizacjami samorządowymi po tym, jak powstanie projekt tej ekspertyzy z propozycjami rozwiązań prawnych. Przy ministerstwie działa taka grupa robocza do spraw ochrony powietrza, która skupia organizacje pozarządowe i samorządy.

Chcielibyśmy w ramach tego forum też poddać jakimś wstępnym konsultacjom te propozycje rozwiązań. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dziękuję, panie dyrektorze. Kontynuując, jeszcze było pytanie dodatkowe pana posła Bliźniuka, jeżeli chodzi o rolę samorządu. Oczywiście tutaj podkreślam, że ta rola w planowaniu przestrzennym jest nie do przecenienia, ale też to, że decyzje co do zasady wydawane są przez urzędy marszałkowskie i starostwa. Oczywiście to jest proces zawierający też etap konsultacji.

Jeżeli chodzi o pytanie pani przewodniczącej Magdaleny Łośko dotyczące WIOŚ, to tutaj rzeczywiście jest w tej chwili już procedowana ustawa o usprawnieniu Inspekcji Ochrony Środowiska. Może nie będę w takich szczegółach omawiać, jakie są to rozwiązania, ale jest ich wiele. Natomiast to co do zasady ma usprawniać i przyspieszać tę pracę.

Pytania pana posła Ireneusza Zyska. Tutaj chciałabym podziękować za tę gotowość do konsensusu społecznego i politycznego, bo rzeczywiście ten konsensus będzie bardzo potrzebny.

Jeżeli chodzi o propozycję rozwiązania części przynajmniej spraw rozporządzeniami, tu po krótkiej konsultacji raczej nie widzimy takiej możliwości, ale gdyby pan poseł wysłał nam interpelację, to oczywiście przeanalizujemy to w szczegółach. Myślę, że na tym skończę.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Rafała Romanowskiego, to tutaj chciałabym powiedzieć, że definicję, co jest dużą instalacją przemysłową, jeżeli chodzi o hodowlę zwierząt, to oczywiście te definicje są i tutaj tak pokrótce mogę powiedzieć, że jeżeli chodzi o drób to jest powyżej 40 tys. sztuk, tuczniki powyżej 2 tys. sztuk i 750 sztuk dla macior. Oczywiście są techniki ograniczające wpływ na tę uciążliwość odorową. To są między innymi techniki jak orać ten oborNIK, ale również jak opróżniać zbiorniki, jakie dodatki stosować. O jednej z takich najlepszych dostępnych technik powiedział też pan poseł Grzyb – jeżeli chodzi o to używanie odpowiednich gatunków grzybów.

Następnego pana posła, przepraszam, nie zapisałam sobie. Było to konkretne pytanie o jakąś fermę kilku tysięcy krów mlecznych, więc nie będę się odnosić do tego, bo nie sędzę, aby RDOŚ umotywował tylko jakimś przepisami, które dopiero będą, ale tu każdy przypadek jest inny. Jeżeli pana posła bardziej w szczegółach coś interesuje, to można oczywiście wysłać zapytanie do RDOŚ...

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Pan poseł Gorczyca.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Poseł Stanisław Gorczyca. Ja po prostu prześlę pani...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Ja panu nie przerywałam. Pan poseł Trzaskowski. Przepraszam, nie poseł a pan Paweł Trzaskowski, pan dyrektor. Tutaj też dziękuję bardzo za ten głos i rzeczywiście dzielam tę opinię, że problem jest bardzo złożony, wrażliwy i potrzebujemy odpowiedzialnego podejścia łączącego i stanowiącego pewien konsensus pomiędzy różnymi stronami, ale potrzebujemy tego pierwszego kroku przynajmniej.

Bardzo dziękuję za głos pani Ewy Matusiak ze Stowarzyszenia Czyste Chojny. Tutaj również dzielam pani opinię, że potrzebne jest uregulowanie prawne tego ważnego problemu. Jedyne co mogę w tym momencie powiedzieć, to że mogę porozmawiać z panem ministrem Krzysztofem Bolesławem, który jest odpowiedzialny za tę część ministerstwa i oczywiście mam nadzieję, że tutaj odpowiedni priorytet...choć nie ma wątpliwości, że ten priorytet jest nadany tej ustawie. Natomiast oczywiście chcę potwierdzić również moje poparcie dla sprawy.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pani radnej, pani Pauliny Setnik. Myślę, że tu nie było pytania w tym zawartego. Natomiast pani radna Magdalena Gałkiewicz zadała konkretne pytanie. Chodziło o termin przyjęcia ustawy i na to wstępnie odpowiedzieliśmy. Oczywiście pod warunkiem, że ten proces będzie się toczył tak, jak zaplanowaliśmy. Natomiast jeżeli chodzi o rozporządzenie i możliwą zmianę, to odpowiemy na piśmie, bo nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć. Musimy to przeanalizować, bo to też nie jest takie proste.

Jeszcze pytania pana radnego ze Zgierza. Czy w ustawie będą będzie forma odszkodowań? To było konkretne pytanie, natomiast myślę, że to jest dosyć wczesny etap, projektu OSR jeszcze nie ma. Natomiast na pewno będą przewidziane jakieś kary administracyjne, bo w każdej

ustawie, która nakłada jakieś obowiązki, jest również forma kontroli i kar administracyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję bardzo za wyczerpującą odpowiedź. Padły też już konkretne zobowiązania, więc zapewne wszyscy posłowie parlamentarzyści, również prezydium Komisji będzie się przyglądało. Będziemy wracać do dyskusji, do tematu, będziemy się zapewne spotykać jeszcze w tych kwestiach.

Jeszcze na koniec o zabranie głosu prosiła pani poseł Małgorzata Niemczyk i wobec wyczerpania listy mówców będziemy kończyć dyskusję. Pani poseł Niemczyk, proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani minister, przysłuchując się tej dyskusji nie w całości tylko we fragmencie, ponieważ jest tutaj z nami Łódź, jest Zgierz a sprawa dotyczy też i większej ilości miejscowości z województwa łódzkiego, jako przewodnicząca Łódzkiego Zespołu Parlamentarnego ja już dziś panią bardzo serdecznie zapraszam na spotkanie w Łodzi, gdzie byśmy mogli szeroko omówić ten cały projekt, abyśmy się tam spotkali i mieli czas na spokojne porozmawianie. Oczywiście, jeżeli znajdzie pani czas – uzgodnimy termin i...

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

To już w formie konsultacji i uzgodnień.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Ale tu chodzi o OSR, żebyśmy już wiedzieli na konkretach, o czym rozmawiamy.

Przewodnicząca poseł Magdalena Łośko (KO):

Czyli to już w trakcie konsultacji i uzgodnień. Dobrze, że takie zapewnienia padły. Bardzo dziękujemy za spotkanie. Wobec wyczerpania listy mówców i również naszego czasu zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam Komisję. Do zobaczenia. Dziękuję bardzo.